

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 200 marek—kwartalnie 2000 marek—z przesyłką pocztową 2500 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000.
Nekrologi i reklamy Mk. 1000.

Najmniejsze ogłoszenie Mk. 1200.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk. 120.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej po poł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

KU JASNEJ PRZYSZŁOŚCI.

W obcych czasach, gdy duch ciemności ostatnich sił dobywa, aby zmylić ludzkości drogi i wyrzłusza z siebie kłamstwa, któremi świat zarzuca, aby pognebić prawdę, w takich czasach wszelkie obłąkanie jest możliwe.

Naszym narodem kierowały rozmaite prądy, dopóki był on jednak niezachwianym czcicielem prawdy, wzrastał w potęgę i stanął na wyżynie wielkości, lecz ułomności ludzkie, fałszywe drogi, na jakie go uprowadzili ci, którzy kierunek wychowania ujęli, oddalały z wolna naród od prawdy i Boga—aż ostatecznie stracił ją z oczu i pograżył się w ciemności wśród których po dziś dzień się błąka. Zaś złość nieprzyjaciół i przeciwników naszych wysilała się i wysila dotąd, aby wprowadzać wśród nas zamęt a my jakbyśmy zapomnieli i zapominamy istotnie, że stanowimy Naród obdarzony przez Stwórcę najpiękniejszymi zaletami duszy, których tylko wykorzystać nie potrafimy.

Przeszłość—ten zmierzch wieku srodze mści się na nas. Niezgoda, pycha, zarozumiałość, zazdrość wzajemna innych—te główne wady nasze sromotne piętno wyryły na nas... A opamiętania jak nie widać—tak nie widać. Nic też dziwnego, że w czasie silnych wstrząsów, jakie przeżywamy, stoimy bezradni, jakby w zaczarowanym kole i wybrnąć nie chcemy.

Śledząc sprawy narodu naszego od czasu, gdy ku upadkowi chylić się począł, aż do obecnej chwili, musimy przyjść do przekonania, że ta narodu jego idea, nie znalazła w nim należytego wcielenia, że błędy jego podkopały ją i zwichnęły... A do błędów przyznać się nie chcemy... trwamy w jakimś dziwnym zawziętym uporze, wskutek czego zostajemy wyzyskiwani przez wrogie nam żywioły, które na osłabieniu naszego ducha narodowego budują podwaliny swej potęgi.

Naród powinien żyć idea i ta powinna nim kierować, ci zaś zaprzańcy, którzy sprzeniewierzają się jej, krzywdę wyrządzają narodowi niepomnąc, że historia i potomność przeklnie ich lub też już przeklina... Odstępstwo od myśli narodowej powinno ciężać im kamieniem!

W tych czasach, gdy każda narodowość trzyma się w zwartych szeregach, wiedząc, że tylko łącznością i wspieraniem się wzajemnem może oprzeć się innej, my po tak wielu bolesnych przejściach wytwarzamy walkę przekonani.

Pod jarzmem niewoli, jakie naród nasz przeżywał, stopniowo zatraciliśmy charakter ducha narodu, brak nam było przewodniej, jednolitej myśli dążenia do celu. Naleciałości różnych teorii z zagranicy, stronnictw politycznych i socjalnych, które rzuciły niezgodę w łono narodu i utrudniły wszelkie porozumienie do obrania jednej a pewnej drogi do zamierzonego kresu... Zaś przy braku należytego uświadomienia szerokie warstwy narodu, które tylko liczebnością przewyższają klasę inteligencji, a niczem innem jej dorównać nie mogą bezwiednie w wielu wypadkach paraliżują prawidłowy bieg spraw i tym sposobem opóźniają urzeczywistnienie tego co powinno być podwaliną narodu. „W jedności siła“. I dziwić się tylko należy, że nie chcą iść za głosem rozsądku a dają posłuch tym, którzy grają na ich zarozumiałości i najniższych instynktach, wobec których najwznioślejsze zasady, głoszone przez ludzi uczciwych, rozumnych, wykształconych w niewcz się obracają. A iluż to ludzi szakali, którzy w wirze wypadków dziejowych szukają żeru—karjery i zysków, ludzi szakali, dla których nic niema świętego. I nic dziwnego, że nieświadomione masy w tym błędnym kole zatracają orientację i nie wiedzą gdzie fałsz, a gdzie prawda i idą na lep wyzyskiwaczy. Wychowanie obce odebrało nam poczucie i rozum narodowy, przez co poniżamy się w oczach innych narodów i dajemy pole tym, którzy od wieków czyhają na zgubę naszą.

Dawniejszemi czasy bywały uchybienia, ułomności, błędy, które spowodowały upadek kraju, ale dzisiejsze błędy moralne mogą wprowadzić upadek narodu. O takim upadku głosił w swoim czasie publicysta duński, Brandes, z pochodzenia żyd „polska jest trupem, którego nie warto kopnąć“. Że tak nie jest przekonaliśmy świat! Polska zmartwychwstała! Żyje własnem życiem, ale robak niezgody toczy ją... Więc nie zapominamy o zasadzie, że w jedności narodu spoczywa siła jego.

Czyż ofiara kroci męczenników naszych, walczących o swobodę i równość praw miałaby iść na

marne? Nie!.. Wierzę mocno, że zdrowy duch narodu zwycięży.

Opamiętajmy się! Organizujmy się! A celem tej organizacji niech będzie połączenie wszelkich stronnictw i zjednoczenie sił, które wytworzą moc usunięcia z pośród nas złych duchów, działających na szkodę narodu.

Podajmy sobie ręce! Ślubujmy Bogu i narodowej prawdzie, a Bóg pobłogosławi nam.

E. Nowakowski

Sejm rozpoczyna walkę z drożyzną i paskarstwem.

Wnioski sejmowej komisji do walki z drożyzną.

Warszawa, 25 stycznia.

W myśl uchwały komisji do walki z drożyzną referenci wniosków w sprawie zwalczania drożyzny p.p. Zaremba, Knothe, i Frostig odbyli posiedzenie, na którym uzgodniono przedłożone na wczorajszym posiedzeniu wnioski, które brzmią jak następuje: Wzywa się rząd do:

1) natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności za granice państwa i cofnięcie już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów bez względu na to, komu pozwolenie zostało wydane.

2) Ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i wysokich cen.

3) Szczelnego zamknięcia t. zw. granic celnych i ścisłej kontroli nad wywozem do obszaru w. m. Gdańska oraz do stacji pogranicznych państwa.

4) Wykorzystanie uprawnień wynikających z art. 2 ust. z 5 sierpnia 1922 r. na całym terenie Rzeczypospolitej, szczególnie w kierunku wydania rozporządzeń z zakresu magazynowania i ujawniania zapasów artykułów powszechnego użytku, dokonywanego w celach spekulacji i podbijania cen.

F. Witkowski.

3)

MONOGRAFJA

Instytutu S-go Leonarda dla ułogich chłopców przy Kolegji Łowickiej.

Skreślił wychowawca tegoż Instytutu.

Później uniform ten alumni nosili tylko w czasie służby kościelnej, do szkoły zaś, zwłaszcza wyższej powiatowej, ubierali się w przepisane, przez władzę szkolną, mundury. Młodszy wychowawcy uczęszczali do szkoły elementarnej, parafjalnej, położonej w obrębie cmentarza kościelnego, kolegjackiego, do szkoły tej przeprowadzony był z zakrytą dzwonek, którym dawano znać, że potrzebny jest ministrant do Mszy S-tej; paraliżowało to naukę ucznia, ale na to nie było rady, gdyż ten głównie za te właśnie posługi kościelne korzystał z pobytu w zakładzie i miał możliwość kształcenia się; uczęszczający do szkoły powiatowej od tych posług, w dni powszednie, byli zwolnieni, sprawując takowe tylko w niedziele i święta uroczyste. Starsi wychowawcy pierwotnie uczęszczali do szkoły wydziałowej księży Pijarów, później zaś do szkoły publicznej, państwo-

Sejm zmienia art. 7 ust. z 5 sierpnia 1922 r. w tym kierunku, że ustęp tegoż artykułu rozpoczynający się od słów „pod pojęcie trudniących się handlem“ aż do słów „pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa“ zostaje skreślony.

5) Zastrzega sobie przy ewentualnym udzieleniu kredytu dla przemysłu spożywczego prawa kontroli nad użyciem kredytu udzielonego i nad cenami wytworzonych produktów, oraz do baczenia, aby produkty wytworzone były przede wszystkim rozdzielane pomiędzy związki komunalne i spółdzielnie spóżywców.

6) Do uwzględniania w pierwszym rzędzie przy rozdziale artykułów monopolowych związków komunalnych i spółdzielni spóżywczych

7) Dawania wydatnej pomocy przez udzielanie taniego i łatwego kredytu związkom komunalnym i spółdzielniom spóżywców, w celu przeciwdziałania drożyznie.

8) Składania co miesiąc komisji sejmowej do walki z drożyzną sprawozdań o wynikach rządowej akcji przeciwdrożynianej.

9) Zogniskowania walki przeciw lichwie, spekulacji i drożyznie przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Pozatym wzywa się rząd do:

1) wniesienia w terminie 14-dniowym noweli do istniejących ustaw, zmierzających do uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego przeciw lichwiarzom żywnościowym, przemytnikom, fałszerzom dokumentów przewozowych oraz tym, którzy przez zmoję wstrzymują podaż artykułów pierwszej potrzeby w celach spekulacji i podnoszenia cen.

2) Zaostrzenie kar za te przestępstwa, uwzględniając kary długoterminowego więzienia i odebrania winnym raz na zawsze prawa handlu.

3) Zaostrzenie kar administracyjnych za przekroczenia rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych w celu zwalczania lichwy żywnościowej i drożyzny.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

wej, do tak zwanego 4-ro klasowego progimnazjum, za Wielopolskiego, powiększonego o klasę V-tą i nazwanego szkołą powiatową ogólną.

Program tej szkoły w zupełności odpowiadał programowi gimnazjalnemu, w zakresie pięciu klas, które skończywszy, uczeń przechodził bez egzaminu do klasy VI-tej, wybranego przez siebie gimnazjum, co się jednak rzadko zdarzało dla niezamieszkałości ucznia. Skończywszy tę parę klas, chłopcy kierowali się na nauzyceii elementarnych, lub szli na aplikację do biur państwowych, niekiedy obierali sobie jakieś fachowe zajęcie. W ostatnich latach istnienia Instytutu S-go Leonarda trzem jego wychowawcom udało się osiągnąć wyższe wykształcenie; jeden z nich podziś dzień, jako kapłan, zajmuje dostojne stanowisko w hierarchji kościelnej, prałata kapituły; drugi również żyjący skończywszy uniwersytet, pełnił obowiązki dyrektora w jednym z zakładów naukowych, trzeci zaś, dziś już nieżyjący, po skończeniu wydziału medycznego, został lekarzem. (c. d. n.)

Uczcijcie dzień 19 lutego...

(Rocznica urodzin M. Kopernika).

Nauka o niebie (gwiazdach, planetach i słońcu) staje się w krajach kulturalnych obowiązkiem: współczesna Astronomia, zapłodniona geniuszem Mikołaja Kopernika, ustala zależność między ziemią, słońcem i gwiazdami i niepodobna ignorować tych wielkich zdobyczy. Dziwołagiem jest więc „inteligent“, któren nie interesuje się „niebem gwiazdzistym“. Należy stwierdzić ten smutny fakt, że w Ojczyźnie Kopernika nauka o zjawiskach niebieskich jest, niestety, kopciuszkim naszych szkół średnich... Różne składają się na to przyczyny, a w pierwszym rzędzie obojętność na zjawiska, wymagające spędzania nocy bezsennych pod gołym niebem!.. Obowiązkiem więc każdego nauczyciela, milującego światopogląd Kopernika, budzić zainteresowanie wśród młodzieży, odrywać ją od poziomych stron życia powszedniego, unosić w szczytną krainę ducha i piękna, zwalczać „królestwo ciemnoty“, streszczające się w wyrażeniu: „sol ne movearis“, walczyć o prawdę, zawartą w wiekopomnym dziele Kopernika: „O obrotach ciał niebieskich“. Należy nam nauczycielom, przede wszystkim, stać twardo na straży kultu nauki i prawdy, gdyż one są dziś zagrożone, a przecież nauka podnosi ducha, kulturę i dobrobyt kraju... Tylko przez rzeczyste badanie poznamy wielkość Kopernika, wcielimy jego naukę w duszę ludu. Tutaj na tym znikłym globie (w stosunku do bezgranicznego sklepienia niebieskiego), pod tym gwiazdzistym niebem, w ciągu 45 lat, zrodziły się myśli wielkie, wzniosłe dla wszystkich narodów kulturalnych, które stały się fundamentem nowoczesnej Astronomii i nowego kierunku myśli filozoficznej, wreszcie weszły w skład programów szkół średnich na całej powierzchni kuli ziemskiej, tam gdzie naród zrozumiał, że jest częścią Nieskończoności i Wieczności...

Wielu, którzy chcieliby wstąpić w szeregi miłośników nauki, sądzi, że napotkają na nieprzewyżnione trudności i swe piękne zamiary tłumią w zarodku, a jednak w porównaniu z poznaniem kraju pod względem geograficznym, a jeszcze bardziej; Europy, Azji, Australji i Ameryki jest o tyle łatwiej, że mieszkając wciąż w jednym i tym samym miejscu mamy możliwość oglądania niebios, a wskutek obrotowego i postępowego ruchu ziemi mamy możliwość poznania zjawisk niebieskich ze wszech stron.

Niebo gwiazdziste w całej swej okazałości ze wszystkimi szczegółami otworem leży dla każdego i własną pracą i obserwacją można dojść do światopoglądu Kopernika. Taka praca będzie najlepszym dowodem, że Kopernik żyje wśród narodu polskiego (nawiasem mówiąc o Kopernika walczą Niemcy, Czesi; i historycy niezupełnie zgadzają się co do pochodzenia tej rodziny). Aby jednak dać wyraz czci dla wielkiego toruńczyka w 450 letnią rocznicę narodzin, niech wesprą rodacy materialnie zamiary dyrektora Obserwatorium w Krakowie, p. T. Banachowicza, organizującego nowoczesne Obserwatorium Narodowe. Dzięki energii i niezmierniej wiedzy prof. Banachowicza oraz ofiarności społeczeństwa już została uruchomiona beskidzka stacja. Stacja ta położona na najwyższym szczycie góry Łysiy w powiecie Mysłenickim na wysokości 912 m. nad poziomem i funkcjonuje od czerwca 1922 r., lecz wielkie są i niezaspokojone potrzeby Astronomii polskiej, a więc uczcijcie dzień narodzin wielkiego

polaka, przyczyniając się do budowy Obserwatorium Narodowego. Pieniądze wysłać bezpośrednio do Dyrekcji Obserwatorium w Krakowie lub na konto № 149550 Poczta Kasy Oszcz. Inne pisma prosimy o rozpowszechnianie niniejszego.

W. Doleżał.

Nauczyciel gimn. im. Niemcewicza.

W sprawie plantacji buraków cukrowych.

Za czasów normalnych dla produkcji rolnej, za jaki zwykli jesteśmy uważać lato przedwojenne, było rzeczą stwierdzoną, że postęp rolnictwa jest ściśle związany z jego intensywnością mającą swój wyraz w uprawie okopowych, a przede wszystkim buraków cukrowych.

Na korzyści stąd płynące, możemy zapatrywać się pod dwojakim kątem widzenia i ogólnopanstwowym i rolniczym.

Ze zwiększaniem się uprawy buraka cukrowego było korzystne dla interesu ogólnego jest widoczne chociażby z następującego zestawienia: średni urodzaj żyta 10 korcy z morga = 50 rublom złotym, takż średni urodzaj buraków cukrowych = 150 korcy buraków = 150 rs. złotym. Tak więc dochód wydajności brutto z morga wzrastał trzykrotnie.

Wzgląd ten jednak nie jest i nie może być wystarczający dla rolnika, który musi mierzyć opłacalność plonu nie wydatkiem brutto morga gruntu, ale netto dochodem.

Ten dochód netto zależny jest w znacznej mierze od umiejętnego wykonania robót, ceny robocizny i nawozów pomocniczych, od urodzaju ale również i od ceny płaconej przez cukrownie. Co do tego, to zachodzi diametralna różnica interesów pomiędzy plantatorami a właścicielami cukrowni. Dlatego też dążeniem pierwszych było tworzenie własnych, akcyjnych cukrowni (Chodźciz, Wieluń i t. d.) w czem przodowała nam Wielkopolska gdzie prawie całe cukrownictwo skupiła w rękach plantatorów. To samo, niezmiernie zdrowe i racjonalne dążenie ujawnia się dzisiaj, i niestety spadek waluty i brak kapitałów w rękach rolników opóźnia akcję wykupu cukrowni przez plantatorów. Dlatego też okazało się koniecznym wybranie drogi pośredniej dla obrony plantatorów przed wyzyskiem ze strony fabryk cukru przez zrzeszenie ich w Stowarzyszeniach plantatorów cukrowych. Związki te mają na celu.

§ 5. a) Zrzeszenie wszystkich plantatorów cukrowni na gruncie ich łączności zawodowej. b) Zapewnienie plantatorom stanowiska w przemyśle cukrowniczym, odpowiadającego ich wytwórczej pracy. c) obronę interesów zawodowych, moralnych i materialnych d) pielęgnowanie poczucia solidarności interesów plantatorów e) ochronę placówek cukrowniczych od przeważającego wpływu kapitałów, niezwiązanych z rolnictwem f) organizowanie samopomocy i pośrednictwa pomiędzy plantatorami, a cukrownią g) szerzenie wiadomości, pożytecznych dla hodowli buraka cukrowego h) badanie warunków wytwórczości plantatorów, opracowywanie umów plantatorskich i wniosków, skierowanych do porządzanych zmian w ustawodawstwie dotyczącym przemysłu rolniczo cukrowego.

§ 4. Cele powyższe związek osiąga przez. a) reprezentowanie interesów zawodowych plantatorów wobec władz rządowych, cukrowni oraz insty-

tucji społecznych b) pośredniczenie pomiędzy plantatorami a cukrownią przy zawieraniu umów plantatorskich, zawieranie tych umów z cukrowniami w imieniu i na rzecz członków związku i t. d. c) występowanie solidarne w sprawach zawodowych.

§ 6. Członkami związku mogą być wszyscy plantatorzy buraka cukrowego należący do większej, średniej i mniejszej własności jak i plantujący buraków na gruntach dzierzawionych.

§ 8. Członkowie Związku przy przystąpieniu do tegoż podpisują deklarację, zawierającą zobowiązanie członka w stosunku do Związku i upoważnienie dla zarządu podług szematu ustalonego przez zebranie ogólne i składają wpisowe w wysokości 3000 mk. a następnie składki wysokości ustalonej przez zebranie ogólne.

Stowarzyszeń takich istnieje i działa na terenie kongresówki kilkanaście i wszystkie zaś są zrzeszone w Centrali z siedzibą w Warszawie Kopernika 30 4 piętro.

Do tej pory plantatorzy powiatu Łowickiego nie tworzą związku, ani też nie należą w większości swej do żadnego z sąsiednich związków, przyczyną tego jest to okoliczność, że nie posiadamy cukrowni, któraby była ośrodkiem dla całego powiatu. Część rolników kontraktują buraki w Łyszkwicach, inne w Młynowie, Dobrzelinie, Modelu, Józefowie. Wynik praktyczny jest ten, że idąc samopas, zdani są rolnicy na łaskę i niełaskę pp. cukrowników i jak w roku bieżącym dotkliwie tę zależność odczuli.

Bo chociaż cena buraka została w umowach związana z przeciętną ceną żyta w październiku, listopadzie i grudniu, to jednak umowy nie przewidywały dwóch rzeczy a) niepomiernego spadku waluty b) niewypłacalności cukrowni. W ostatnich dniach grudnia 19 r. cena na żyto podniosła się natyle i doszło do 50.000 mk. za 1 ctn. metryczny, tak że przeciętna cena za żyto od 1/10 do 1/1 dała 31000 mk. od tej ceny wypłacić nam miały cukrowni 2000⁰ t. j. 6200 mk. za ctn. mfr. buraków. Gdyby wypłata była nastąpiła natychmiast, to strata poniesiona przez rolników nie byłaby zbyt dotkliwa. Niestety cukrownie tłumacząc się brakiem kapitału obrotowego zwlekały z wypłatami, tak dalece, że dziś t. j. 1/II 1923 r. wielu plantatorów ma poważne jeszcze nieodebrane należności. Ponieważ zaś marka polska spadła w styczniu blisko o 100⁰%, więc taka jest strata poniesiona przez plantatorów z powodu niedokładności kontraktów. Nauczzone doświadczeniem, przygotowują się stowarzyszenia do nowej kampanji w sposób wszechstronny, jest nadzieja że w tegorocznych normalnych umowach będą przewidziane wszelkie niespodzianki, jakich nie oszczędzi nam nasz chaos finansowy i gospodarczy. Rzecz ta jest pierwszorzędnej wagi, bo od opłacalności plantacji buraka cukrowego zależy zasobność gospodarstw naszych, a także możność wywozu kilkudziesięciu tysięcy wagonów cukru na rynki światowe.

Sprawą powyższą zajęło się Okręgowe T.wo Rolnicze w Łowiczu na zebraniu w styczniu 1923 r. postanowiło zorganizować Stow. plantatorów buraka cukrowego fab. Łowicze, gdyż cukrownia ta gromadzi u siebie największy % plantatorów. Na czele tej akcji stanął i został podpisany jako największy plantator.

W najbliższych dniach będzie złożony p. Wojewodzie wniosek o zatwierdzenie statutu normalnego niezależnie od tego stowarzyszenie już od zaraz gotowe jest do przystąpienia do zawierania umów

pomiędzy plantatorami, a fabryką, oraz uzyskać dla rolników warunki nie gorsze od maksymalnych, jakie przez Centralę naszą w Warszawie uzyskane będą.

Wiadomość ta powinna zainteresować wszystkich plantatorów większych i mniejszych, jak również i kółka rolnicze, które powinny przystąpić na członków do stowarzyszenia i zapewnić kółkowiczom korzyści płynące ze współpracy z ogółem plantatorów.

Informacji, porad udziela instruktor O. T. R. p. Szmurło we wtorki i piątki w lokalu O. T. R. Długa 2 w Łowiczu od 10 do 24.

W najbliższych numerach „Łowiczana” zabiorę ponownie głos dla zapoznania ogółu rolników z wynikami dotychczasowej działalności stowarzyszenia plantatorów buraków cukrowych.

Stanisław Grabiński

Walewice 1/II 23 r.

Stracenie E. Niewiadomskiego.

O godz. 6 przybyli do Cytadeli w 2 samochodach: wylosowany do asystowania przy wyroku podprokurator Czesław Michałowski, sekretarz sądu Tomasz Byliński, obrońca mec. Kijeński i zastępca komendanta policji Charlemagne.

Wśród czekających zaczyna się rozmowa: Mówi się o bezprzykładnym spokoju skazańca. Jeden ze służby więziennej opowiadając o zachowaniu się Niewiadomskiego, mówi: Tak jest! Stary jestem, służyć lat kilkadziesiąt a czegoś podobnego jeszcze nie widziałem. Tylko jedno. Jest pewna chwila, której nie wytrzyma i wytrzymać nie może żaden skazaniec. Nawet najodważniejsi upadają zupełnie na duchu, gdy prowadzeni na miejsce stracenia, przy skręćcie do fosy nagle widzą plac kaźni z wykopanym grobem... Tego chyba i Niewiadomski nie wytrzyma...

W półtorej godziny później, po wykonaniu wyroku dowiedzieliśmy się, że przy wspomnianym skręćcie do fosy na ustach Niewiadomskiego pojawił się łagodny uśmiech.

O godz. 6 wszedł do celi podprokurator z sekretarzem i stwierdził personalje skazańca, zapytując go o imię, nazwisko, wiek i t. d.

Następnie rozmawiał z Niewiadomskim przez czas dłuższy obrońca mec. Kijeński.

Zapytany po wyjściu z celi jak się czuje Niewiadomski odpowiedział p. Kijeński, że o ile Niewiadomski dotychczas zawsze był pełen pogody i równowagi, to dziś nawet żartował. Niewiadomski powiedział mec. Kijeńskiemu, że ostatnią książką, którą czytał, była „Legenda o Pilsudzkim” Jana Lipieckiego.

Spowiedź i komunję przyjął Niewiadomski wczoraj wieczorem o godz. 6.

Po wyjściu obrońcy wszedł do celi ks. Zontak z krzyżem, udzielając skazańcowi pociechy religijnej, którą ten przyjął z wielką serdecznością i wdzięcznością.

Do wykonania wyroku była wydelegowana kompanja szkolna 30 pułku strzelców kaniowskich w liczbie przeszło stu ludzi pod komendą kap. Kazimierza Nizińskiego.

Gdy dojechano do końca murów Cytadeli samochody zatrzymały się. Dalszą część drogi odbyto pieszo. Naprzód pewnym krokiem szedł skazaniec, przy nim jego obrońca i duchowny. Gdy p. mecenas Kijeński ujął go pod ramię chcąc mu dać odczuć, że nie jest samotny, Niewiadomski

zlekka przycisnął ramieniem rękę mecenasa i z pogodnym i uprzejmym uśmiechem podziękował za pomoc:

— Panie mecenasie, niech mnie pan puści, bo pomyślą jeszcze że pan mnie podtrzymuje, a ja idę z całą pewnością siebie.

Podprokurator Michałowski, który wczoraj zjeżdżał obejrzeć miejsce egzekucji, wybrał miejsce inne, od tego, na którym się traci zwykle bandytów i kazał ustawić zupełnie nowe słupki.

Po przybyciu na plac egzekucji kompanja ustawiła się w czworobok, w pośrodku niedaleko od słupka przystanął Niewiadomski, w pobliżu prokurator, sekretarz, obrońca, jako też oficerowie inspekcyjni delegowani do stracenia kap. Rogowski, kap. Hlonkisz i por. Sobczyk.

Po uformowaniu się czworoboku sekretarz sądu odczytał sentencję wyroku, poczem do skazańca przystąpił ks. Zontak z krzyżem. Niewiadomski ucałował krzyż i został pobłogosławiony przez duchownego, a następnie głosem miarowym i spokojnym wypowiedział jeszcze kilka zdań.

Bezpośrednio potem przystąpił komendant kompanji z wyznaczonemi do egzekucji 6 żołnierzami. Żołnierze ci ustawili się w odległości 6 kroków od słupka.

Gdy Niewiadomski ujrzał u słupka żołnierza z chustką do przewiązania oczu, poprosił ażeby nie przewiązywać mu oczu i ażeby nie przywiązywać go do słupka, oświadczając, że będzie stał wygodnie i pewnie i prosząc o mierzenie w głowę. Następnie spokojnym ruchem zdjął palto, kapelusz i szalik kładąc je na śnieg. Okulary podał stojącemu obok mec. Kijeńskiemu. Poczem stanął wyprostowany z uśmiechem trzymając przy twarzy kwiaty otrzymane od rodziny. W moment potem padła komenda, zabrzmiała salwa. Niewiadomski runął na ziemię i lekarz skonstatował natychmiastową śmierć.

Bezpośrednio potem grabarze złożyli zwłoki w trumnę, położyli na piersi kwiaty, które Niewiadomski trzymał w ręku, pochowali trumnę w ziemi. Nad mogiłą ustawiono straż.

Według zebranych informacji władze sądowe i administracyjne zgodziły się na oddanie zwłok rodzinie celem pochowania na cmentarzu.

Niewiadomski pozostawił następującą notatkę do rodziny:

„Kiedy wam oddadzą zwłoki, to proszę by trumny nie otwierano, tylko zamknięto ją w drugiej, dużej. Karawan jeśli ma być użyty (a pewno musi być użyty bo za daleko na tragi) niech będzie skromny. Nie lubiłem się wdrapywać na wyniosłe miejsca. Chciałbym utrzymać ten styl. Piękno będzie w czem innym, niż w karawanie. To jest blichtr“.

Dowiadujemy się, że wczoraj w godzinach wieczorowych, między 4 a 6 cała rodzina ś. p. Niewiadomskiego udała się na grób. Odkopano z śniegu mogiłę i złożono na niej wieńce z sośniny z białoczerwoną szarfą i kwiaty.

(Gaz. Poranna.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Oczyszczenie N. M. P.

Sobota Błażeja B. M.

Niedziela Ansgarego i Andrzeja B. b. W. w.

Poniedziałek Agaty P. M.

Wtorek Doroty P. M., Tytusa B. W.

Środa Romualda Op., Ryszarda Kr.

Czwartek Jana z Malty W., Emiljana M.

Wschód słońca g. 8. 15. zachód g. 5. 23.

— **Uroczystość harcerska.** W dniu 21 stycznia r. b. świąt harcerski łowicki obchodził uroczystość przyjazdu do Łowicza Komendanta Chorągwi Warszawskiej, dha Alojzego Pawełka.

Po zbiórce na boisku Hufiec Żeński ze sztandarem i III-cia D-na z orkiestrą Seminarjum na czele poszły o godz. 9-ej na dworzec przywitać Komendanta Chorągwi, skąd z nim wrócili do Seminarjum, gdzie Komendant jadł śniadanie.

O godz. 10-ej odbyła się druga zbiórka i harcerze udali się do kaplicy na Mszę św. Przybyło też Seminarjum ze sztandarem, a później drużyna I.

Gdy nabożeństwo się skończyło, kolumny ruszyły na boisko gimnazjum Żeńskiego i tutaj po raportach, czytaniu rozkazów, drużny z Żeńskich i druhowie z III i II-ej drużyny składali przyrzeczenie na stopień III-ci. Poczem zabrał głos d-h. Pawelek.

W krótkiej swej przemowie uwydatnił on wolność przyrzeczenia harcerskiego, przytaczając ze swojego życia zdarzenia, kiedy musiał przysięgać kilkakrotnie:

— Rosji, Austrii, Prusom... Kiereńskiemu!..

Ale były to tylko czcze słowa, bez treści bez tego ogromu uczucia, bez ognia, jaki się przy przysiędze duszy w piersi zapala, ... to tylko był dźwięk ust mechaniczny...

A w głębi inne się słowa układały, inne brzmiały potężnym tętmem:

— Dla Ciebie—Kraju wyśniony!..

Oto mniej więcej treść przemowy Komendanta Chorągwi.

Następnie dh. Pawelek przypiął sztandarowi Seminarjum oznakę Harcerza Rzeczypospolitej i wręczył dyplom Dyrekcji.

Nastąpiło po chwili odśpiewanie „Roty“ i Drużyny przy tempie marsza, orkiestry odprowadziły sztandary Hufca Żeńskiego i Seminarjum, które po defiladzie umieszczono przy prezbiterjum w kaplicy.

Zaraz po skończeniu powyższego odbyło się Zebranie Kolei Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach Żeńskich i Seminarjum. Zebranie zagaiła p. Tatarzyńska.

Przewodniczącym został obrany p. Balcer, asesorami—p. Szajdingowa i p. Szymanowska.

Odczytane zostały szczegółowe sprawozdania z czynności drużyn. Żeńskich i III.

Następnie przemawiał znów dh. Pawelek. Wskazał szczegółowo wychowawczą rolę Harcerstwa, podkreślił jego znaczenie i wartość — oraz wpływ starszych osób, należących do Harcerstwa na młodszą brać harcerską.

Po druhu Pawełku zabrał głos p. Balcer wspominając o szczęśliwych warunkach owego młodzieży w przeciwieństwie do dawniejszej, która podziła się w niewoli—w powiecie okuta“ już nie było.

Wezwaniem przewodniczącego do uroczystości harcerskiej łowickie więcej się interesowało har-

Kupujcie 8%

Pożyczkę Złotą.

cerskim, wiążąc się w różne instytucje popierająco-opiekuńcze,—zebranie zakończone. T. G.

— **Z Chóru „Lutnia“** W dniu 10 lutego r. b. Chór „Lutnia“ przy Kolegji Łowickiej, urządza bal kostjumowo-maskowy w sali Stowarzyszenia robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej, na który ma zaszczyt prosić, szanownych mieszkańców m. Łowicza i okolic. Ze względu na doborową orkiestrę, i jako ostatni bal w tym karnawale, mamy nadzieję, iż szanowne społeczeństwo przybędzie w jaknajliczniejszym gronie, aby wesolo zakończyć karnawał. Wejście za zaproszeniami, dla osób w kostjumach zaproszenie niekonieczne. *Zarsąd.*

— **O tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego.** Rozporządzenie Rady ministrów o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku zakazuje wykupywania celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku: na ulicach miasta, na targach, w godzinach przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Dalej zakazuje się skupywanie na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku celem dalszej odsprzedaży przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nieposiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrajnego.

Ominięcie powyższych zakazów karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miliona mk. włącznie, lub jedną z tych kar.

— **Wieczór ku uczczeniu urodzin M. Kopernika.** Osiemnastego lutego przypada 450-letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Toruń, rodzime miasto największego polskiego geniusza przygotowuje się z wielkim pietyzmem do tej uroczystości. Nie tylko miasta polskie ale i zagranica projektuje w tym roku uczcić pamięć polskiego tytana wiedzy.

Słyszeliśmy, że i nasz Łowicz przygotowuje się należny hold złożyć swojemu wielkiemu rodakowi. Podobno grono historyków i matematyków naszego gimnazjum męskiego zamierza zorganizować uroczysty wieczór poświęcony pamięci Mikołaja Kopernika. Poważne popularne prelekcje, chóry, obrazy świetne i pokazy astronomiczne mają wypełnić program tej rzadkiej uroczystości. Publiczność Łowicza będzie miała sposobność wziąć udział w holdzie powszechnie składanym wielkiemu polskiemu myślicielowi.

— **Echa rocznicy powstania styczniowego.** Dnia 25 stycznia b. r. staraniem gimnazjum męskiego zostało odprawione nabożeństwo uroczyste, jako w 60-tą rocznicę powstania Styczniowego. Udział wzięła młodzież gimnazjalna. Po nabożeństwie w gmachu szkolnym odbył się skromny obchód, poświęcony pamięci bojowników naszych za wolność z r. 1863.

Okolicznościowe prelekcje wygłosili uczniowie kl. VII Kuciński T. i Modrzewski B.

— **Odczyty kulturalno-oświatowe.** Dalszy ciąg zapowiadanych odczytów odbędzie się w niedzielę 4 lutego o godz. 1 w południe w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej.

Przemawiać będą:

1) Br. Bucholc: „Czy idziemy równolegle z innymi narodami w procesie twórczości duchowej“.

2) p. J. Chmura: „My a żydzi“.

— **„Licytacja“** W dniu 15 lutego r. b. o godzinie 11 przed ppł. w Komendzie Policji pow. Łowicz-

kiego Podrzeczna № 75 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację starego znoszonego ubrania i obuwia policyjnego.

— **Twarda zima w lutym.** Mimo dotychczasowych ciągłych zmian temperatury nikt nie mógł skarżyć się na zimę, gdyż ogólnie panowała u nas prawie że wiosenna pogoda. Lecz ma się to skończyć. Coprawda rola proroków powietrza zawsze bywała niewdzięczna, lecz mimo to znaleźli się znawcy pogody, którzy przepowiadają śniegi i mrozy w miesiącu lutym. Zaraz z początkiem lutego rozleje się po naszym kraju fala północnego zimna. Gdy księżyc zaświeci pełną tarczą—około 4 lutego spadną ogromne śniegi a silne wiatry spowodują zadymki śnieżne. Ruch kolejowy dozna przerwy. Prorocy znający się na pogodzie, przewidują, iż tegoroczny luty przypomni nam zimę w r. 1895, w którym to roku, również w lutym nawet morze Bałtyckie zamarzło. Zimno trwać będzie do połowy lutego, potem nastąpi nagła odwilż z silnymi wichrami. Przy końcu miesiąca spadnie obfity śnieg, lecz nie poleży dłużej jak dni kilka. Nie jest wykluczonem że w lutym zjawią się grzmoty z błyskawicami.

— **Podwyższenie taryf kolejowych.** Od 1-go lutego r. b. ministerjum kolei żelaznych podnosi taryfę osobową i bagażową o 50,0/0. Podwyżkę tę spowodował niepomierny wzrost wydatków eksploatacyjnych kolei w styczniu r. b.

Najlepszą ilustracją tego wzrostu wydatków jest podrożenie węgla, którego cena podskoczyła o 140 proc. w porównaniu do ceny grudniowej. W tym samym stosunku podniosły się wszystkie inne, tak osobowe, jak i rzeczowe wydatki kolejowe. Zarządzono w roku zeszłym od 1 stycznia r. b. podwyżki taryf okazują się w tym stanie rzeczy bezwarunkowo niewystarczające. Chcąc zastosować się do wielokrotnie przez kierownicze czynniki w państwie podkreślonej zasady prowadzenia przedsiębiorstw państwowych conajmniej bez niedoborów, ministerjum kolei zmuszone jest jaknajszybciej podnieść odpowiednio taryfy kolejowe, ograniczając się narazie do wspomnianej podwyżki taryfy osobowej.

— **Pożyczka złota.** Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 27 b. m. zmieniono od dn. 29 stycznia r. b. cenę emisyjną 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 4,500 mk. pol., co wyniesie za obligacje wartości 10,000 mk. pol. 10 złotych pol. cenę 55,000 mk. i za obligacje wartości 50 tysięcy mk. pol. 50 złotych pol. cenę 275 tysięcy mk. pol.

— **Zamierzenia podatkowe.** Ministerjum skarbu złożyło sejmowi projekty podatków: gruntowego, budynkowego i dochodowego. W chwili obecnej ministerjum skarbu opracowuje nowele do podatku przemysłowego i opłat siemplantowych. Projekty tych nowel podatkowych w przyszłym tygodniu złożone będą radzie ministrów.

— **Sprzedaż zastawionych pożyczek.** Polska krajowa Kasa pożyczkowa komunikuje: „Ponieważ obligacja 5% pożyczki krótko i długoterminowej, złombardowanych w oddziałach polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, klienci nie wykupili w terminach wyznaczonych. P. K. K. P. ma zamiar tego rodzaju udzielone pożyczki uregulować i sprzedać zastawione obligacje. Uzyskaną ze sprzedaży sumą pokryje się dług klienta, a pozostałą resztę, po

obliczeniu kosztów, postawi się do jego dyspozycji. Klienci zechcą zgłaszać się w ciągu lutego r. b. w odpowiednich oddziałach P. K. K. P. wraz z dowodami zastawowymi, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

Zaznacza się w końcu, że obligacje pożyczki krótko i długoterminowej mogą być użyte na subskrypcję pożyczki złotej.

— **1 Roczne Kursy Czapnictwa.** Za zezwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P., otwiera Łowickie Kółko Ziemianek dla dziewcząt i chłopców od lat 16-tu tymczasem w Lubiankowie, z braku lokalu w Łowiczu.

Blizsze informacje i warunki udziela W-ny Ksiądz Kanonik Stępowski w Łowiczu. *Zarząd,*

— **Odczyty kulturalno-oświatowe.** Inauguracja odczytów kulturalno-oświatowych odbyła się w niedzielę 28 w sali Stowarzyszenia Związku Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej, wobec licznie zebranych słuchaczy ze wszystkich warstw i stanów społecznych. W treściwych słowach przedstawił ks. prałat Stępowski cele i korzyści odczytów i gorąco zachęcił słuchaczy, aby wytrwale zechcieli uczęszczać na odczyty, z których dowiedzą się wiele prawdy, opartej na krytycznych danych historycznych i spostrzeżeniach życia społecznego. Prelegenci w odczytach swych będą uwzględniali, oprócz zagadnień z dziedziny historii, literatury, nauk przyrodniczych, wiele kwestji i zagadnień współczesnych z dziedziny prawa, ekonomji i polityki socjalnej.

Pierwszy odczyt wygłosił na temat „Historja stanu włościjańskiego u nas i za granicą“ czcigod. dyrektor dr. Wł. Olszewski. W pięknych słowach, w popularnej formie, przedstawił nam Szanowny Prelegent kształtowanie się klas społecznych i wypływające stąd walki, ucisk słabszych i przywileje silniejszych, przenosząc nas duchowo w czasy cesarstwa rzymskiego i kolejno przechodził kształtowanie się państw i ustroju społecznego u poszczególnych narodów Europy.

Na tej podstawie rozwinął dzieje stanu włościjańskiego u nas w Polsce.

Z zestawień wynikało, że chłop polski, chociaż w przebiegu dziejowym przecierpieć musiał ten ponizający okres niewoli pańszczyznianej, jednak los jego daleko był lepszy niż u Niemców lub Moskali, gdzie ideałem obszarnika była osławiona Sotyczycha, mordująca nożyczkami dziewczki służebne.

Z prelekcji dowiadujemy się, że Polska pierwsza rzuciła myśl emancypacji chłopu polskiego i że odpowiedni ustęp Konstytucji 3-go maja, zarówno jak i Dekret Polaniecki na zawsze zaszczyt przynosić będą imieniu polskiemu. Tylko upadek Polski pogrzył chłopu naszego w te warunki ciężkiej niedoli, w jakiej pozostał chłop w państwach zaborczych. *Żegota.*

— „Miljonówka“. W ostatnim ciągnięciu wylosowano Nr. 1.416 087 sprzedany w Warszawie.

Q U I E R Y

Na Schronisko na Korabce.

Dzieci wraz z nauczycielką szkoły w Mystkowicach jako dobrowolne miesięczne opodatkowanie się 2.700 mk.

Na Inwalidów.

Stanisław Klejna zamiast biletów na bal m. 4000.

Na cele kulturalne podofic. 10 p.p.

Stanisław Klejna zamiast biletów na bal m. 4000.

Na Schronisko na Korabce.

Bezimiennie mk. 2000

Geny pieniędzy.

W dniu 31] b. m. płacono w Warszawie. Dolar amerykański—35250. Funt sterlingi—160000 Franki francuskie 2130. Franki belgijskie 1850 Marki niemieckie 76 fenigów. Korony czeskie 1015.

Rynek zbożowy.

Wo wtorek 30] 1923 r. płacono w Warszawie za 100 kg. w hurcie: Żyto 91500. Owies 76000. Pszenica 120.000. Jęczmień 75.000.

Kinematograf „EOS“

W piątek dnia 2 lutego r. b.

MĘCZYŻNA KTÓRY ZABIŁ.

Dramat w 6 aktach z wytwórni szwedzkiej. W roli głównej Karin Molander. Początek o godzinie 5-ej.

W sobotę dnia 3 i niedzielę dnia 4 lutego r. b.

Głowiek—zwierzę.

Dramat w 6 aktach według powieści Enila Zoli. W roli głównej Orska i Runicz, artyści rosyjscy. W sobotę początek o godzinie 7-ej w niedzielę o godzinie 5-ej.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 24 stycznia 1923 r. wciągnięto: Spółdzielnia Budowlana w Zdunach z odpowiedzialnością ograniczoną.

Siedziba Spółdzielni w Zdunach gm. Bąków, star. Łowickiego. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za jej zobowiązania każdy do wysokości pięciokrotnej sumy swoich udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: prowadzenie wytwórni materiałów budowlanych, nabywanie poręb leśnych i wyrób budulca, zakup wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących i dostarczanie ich Członkom Spółdzielni, oraz sprzedaż osobom trzecim w miarę zaspokojenia potrzeb członków Spółdzielni, wykonywanie całych budowli w szczególności zaś prowadzenie odbudowy budowli zniszczonych przez działania wojenne i pożary. Wysokość udziału 1,000 marek, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Do Zarządu wybrani zostali: Józef Minich jako zarządzający, Jan Kaferski jako zastępca zarządzającego, obaj w Zdunach gminy Bąków starostwa Łowickiego. Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Łowiczanie“ w Łowiczu. Zarząd składa się z jednego zarządzającego. Za Spółdzielnię zarządzający podpisuje w ten sposób, że pod firmą Spółdzielni umieszcza swój podpis. Zatwierdzenia Rady Nadzorczej wymagają decyzje Zarządzającego w sprawach dotyczących: nabywania, zbywania lub obciążania nieruchomości, zaciągania przez Spółdzielnię pożyczek, sposobu lokowania zbywających funduszy. W skład Zarządu wchodzi jeden zastępca.

Warszawa dnia 24 stycznia 1923 r.

Sąd Okręgowy Wydział IV.

(M. P.)

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 52, ogłasza, że w dniu 17 Lutego 1923 roku, od godziny 10 rano w folw. Sobota gm. Bielawy, pow. Łowickiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: jednej krowy, należącej do Józefa Wiśniewskiego. Ocenionych na 50.000 mk.
Dnia 23 Stycznia 1923 roku.

Komornik *Widuliński.*

DOM

pięć pokoi i kuchnia, warsztat zduński z kompletnym urządzeniem (maszyny konne do cędzenia i uprawy gliny, dwa piece, murowane zbiorniki na glinę, formy i t. p.) składy i stajnie murowane, oraz drewniane szopy i stodoła wraz z ogrodem owocowym i 1½ morgi pszennej ziemi przylegającej do rzeki Bzury — natychmiast do sprzedania chrześcijaninowi. Trzy fronty, dwie szosy, dworzec kolejowy naprzeciw. Pośrednictwo pożądane.

Wiadomość na miejscu: Łowicz, **Feliks Andrzejewski**, szosa Bolimowska.

WIECZORNICA

Koła b. Wychowawców Szkoły Realnej w Łowiczu.

Dnia 9 lutego 1923 roku odbędzie się wieczornica koleżeńska wraz z rodzinami w sali górnej Doliny Szwajcarskiej. Pocz. o godz. 10 w. Koledzy proszeni są o zgłaszanie się do gospodarzy, 1) Inż. Wacława Gaładyka (Marszałkowska 72), 2) Kazimierza Gomolińskiego (Pl. Trzech Krzyży 3), 3) Apolonjusza Gołędzinowskiego (Żórawia 17), 4) Sędziego Jana Łoskowskiego (Janowice, przez Piątek), 5) Czesława Mazowieckiego (Skorupki 7), 6) Antoniego Markowskiego (Mokotowska 59), 7) Ludwika Ożarowskiego (Solec 97), 8) adw. Lucjana Parzyńskiego (Al. Jerozolimskie 15), 9) Jen. Czesława Rybińskiego (Piękna 6), 10) Mieczysława Wielowiejskiego (Bagatela 8), 11) Stanisława Zarskiego (Ogrodowa 32).

W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia następujące książki własnego nakładu:
Praktyczny wykaz opłat stemplo-
wych dla powszechnego użytku M. 180
Przechadzka po Łowiczu R. Oczy-
kowskiego, II wydanie powiększone, 1500
Pieśni i piosenki „ 700
Książanka Zocha, powieść (na wy-
czerpaniu) „ 800

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Rolnik lat 56 poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. zarządzającego majątkiem, samodzielnie lub przy dziedzicu, może być na ordynarii lub jako kawaler, świadectwa na żądanie. Wiadomość w redakcji.

- Zofia Górniak skradziono dnia 14-1 na stacji paszport niemiecki wydany w Łowiczu.
- Tomaszowi Krukowi spaliła się karta powołania wojskowego wydana w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Józef Liberski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Jan Śnieguła zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Antoni Rybus zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Antonemu Strugińskiemu skradziono kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Wit Muras zgubił portfel z kwitami na drzewo i cegłę wydany przez biuro odnowy.
- Antoni Walczak zgubił kartę demobilizacyjną w P. K. U. w Kielcach.
- Jan Wójcik zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu.
- Ludwik Burzykowski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Zygmunt Noga zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Władysław Rykowski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Jan Wiśniewski zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Michalski Ignacy zgubił dokument wojskowy bezterminowego urlopu. 3-2
- Jan Drobnik drużnik przejazdowy zgubił dowód osobisty kolejowy wydany za Nr 11315.
- Janowi Kujawiakowi skradziono papiery wojskowe wydane w Krakowie w II pułku lotniczym. 3-2
- Piotrowi Muratowi spaliła się karta zwolnienia wojskowego wydana w Łodzi. 3-2
- Władysław Gładki zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez 11 pułk art. w Stanisławowie. 3-2
- Stanisław Siedlecki zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 1 pułk w Jabłonie. 3-2
- Wincenty Kocemba zgubił świadectwo wojskowe zwolnienia wydane przez P. K. U. w Łowiczu. 3-2
- Jan Bieguszewski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łowiczu w 1921 roku. 3-2
- Paweł Zabost z Łaguszewa zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łowiczu w 1920 roku. 3-2
- Franciszek Leśniewski zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2
- Mosiek Fuks z Bolimowa zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2
- Józef Jaska zagubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2
- Olszewski Jan zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 5642-3-3
- Przybyszewski Józef zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5643-3-3
- Antoni Gruziel zgubił dowód wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Stanisław Siekiera zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.
- Ignacy Franaszek zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu i 10,000 mk.
- Józef Kosiorzek zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Jan Szadkowski zgubił kartę odroczenia wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1
- Kazimierz Siejka zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.